

Rymarstwo

Rzemiosło zajmujące się wyrobem i naprawą uprzęży końskich i siodłał zwie się rymarstwem. Dotarło na na ziemię polskie za pośrednictwem osadników niemieckich już w XIII w. We wsiach i miasteczkach rzemieślnicy zajmowali się głównie wyrobem uprzęży

w typie „śląskim” lub „krakowskim”. Do początku XX w. rymarze wykonywali potrzebne w rolnictwie pasy transmisyjne.

Warsztat pracy rymarza znajdował się zwykle w szopie lub izbie. Miejsce pracy składało się z dużego stołu, ławy rymarskiej „konik”, maszyny do szycia, pniaka do formowania chomąta, oraz drobnych narzędzi.



Tradycyjne rozpieranie - prezentacja w żywym skansenie rymarstwa, Kowary



Lucjan Kubisa szyjący uprząż, Siewierz



Mistrz rymarski , p. Marek Łukaszuk z Kowar w warsztacie

Dawne rymarstwo bazowało na odpowiednio wygarbowanych skórach zwierzęcych. Do wyrobu chomąta używano naturalnie wygięte z drewna bukowego „kleszczyny” lub odpowiednio wycięte przez stolarzy. Kolejny element chomąta to poduszka, która wypełniona była świńską szczecinią lub końskim włosiem. Rymarze wyparzali szczecinię samodzielnie a proces ten obserwować można w żywym skansenie tradycyjnego rymarstwa w Kowarach (zob. fotografie). Do zszywania skóry używano pasków rzemiennych lub dratwy.



Tradycja i nieco nowoczesności - narzędzia i urządzenia w {współczesnej} części skansenu w Kowarach

Całość uprzęży konnej składała się z chomąta, uzdy, pasów i postronków. Uprząż to ubiór zwierzęcia pociągowego, głównie konia, stanowiący element zaprzęgu. Składa się z części ciągnących, wstrzymujących, kierujących i łączących, rozróżnia się dwa rodzaje uprzęży: chomątową i szorową.



Chomąto „krakowskie”



Potencjalny produkt regionalny tradycyjnego rzemiosła - Chomąto "karkonoskie"

W uprzęży chomątowej częścią ciągnącą jest chomąto z pasami lub postronkami pociągowymi, w uprzęży szorowej odpowiednikiem chomąta jest napierśnik. Bydło robocze ciągnęło za pomocą jarzma, bądź odpowiednio zmodyfikowanych szorów; Chomąto to część uprzęży konia obejmująca nasadę szyi złożona z łukowatych, drewnianych lub metalowych kleszczyń oraz przymocowanego do nich skórzanego lub filcowego miękkiego podkładu.



Marek Łukaszuk w warsztacie, w tle chomąto "karkonoskie"

Obecnie rzemiosło to zanika. Nieliczni rymarze pracują jeszcze na użytek stadnin koni, np. "zorientowanego hipicznie", Zamku Książ czy zamku w Kliczkowie.

Tkactwo

Ludowe tkactwo na Śląsku, posiada bogate i odległe tradycje. Ze Źródeł historycznych wynika, że w przeciwieństwie do innych regionów Polski stosunkowo wcześniej przerodziło się tutaj w profesję rzemieślniczą produkującą różnorodne gatunki tkanin lnianych, wełnianych, a od XVII wieku również bawełnianych. Tkactwo wiejskie w połowie XIX wieku po zniesieniu pańszczyzny rozwinęło swoją produkcję wzbogacając pod wpływem wzornictwa przemysłowego asortyment tkanin, ich zdobnictwo i skalę barw.



Kołowrotek

Z końcem XIX wieku rozpoczął się proces upadku tego rzemiosła, ponieważ tańsze i łatwo dostępne tkaniny fabryczne szybko zaczęły wypierać wyroby samodzielne. W latach po drugiej wojnie światowej tkactwo w formie szczątkowej zachowało się jedynie w Beskidzie Śląskim.



Tkaczka przy krosnach, Niegowa 1957 r

Obecnie w Chełmsku Śląskim (Domki Tkaczy) kultywowane są tradycje tkackie na których oparto wręcz markę lokalną. Również w okolicach Kamiennej Góry realizowane są projekty edukacyjno-turystyczne których integralną częścią są prezentacje warsztatu tkackiego i tradycyjnej technologii.

Przygotowanie surowca i jego obróbka odbywały się najczęściej w izbie mieszkalnej i były rozłożone w czasie. Tradycyjne surowce dzielą się na roślinne (len, konopie) oraz zwierzęce (wełna owcza, sierść kozia). Przy uprawie lnu w celu otrzymania włókna roślina musiała przejść proces obróbki tj. wrywania z korzeniami, młócenia za pomocą cepa, moczenia w stawie, suszenia na trawie, łamania na cierlicy i międlicy i czesania na szczotce zębatej. W efekcie powstawało włókno. Wełnę pozyskiwano poprzez strzyżenie owiec dwa razy w roku (jedna owca daje ok. 4 kg runa). Kolejny etap to skubanie runa, rozczesywanie go na gręplach aż do wytworzenia włókna. Wspólne dla obu surowców jest przędzenie na kołowrotku i tkanie na krośnie. Trudne i pracochłonne było samo nakładanie osnowy na krosna. Po założeniu osnowy przystępowano do tkania.

Na Śląsku wyrabiano głównie płótna lniane w trzech gatunkach: zgrzebne, pacześne i cienkie. Po zakończeniu procesu tkania powstały materiał poddawano praniu, bieleniu, farbowaniu, drukowaniu. Materiał z wełny najczęściej gręplowano dodatkowo w foluszu. Jak znaczny udział w rzemiośle polskim miało tkactwo, szczególnie we wsiach których ludność utrzymywała się z pozarolniczej działalności, świadczy wzmianka z 1840 r. dotycząca Płoszczyzny w Kotlinie Jeleniogórskiej (gm. Jeżów Sudecki, wspomniany we Wstępie, tego terenu bowiem dotyczy zapis z kroniki Bolka I). Z ówczesnego spisu dóbr wynika bowiem, iż na ok. 150 gospodarstw wśród mieszkańców Płoszczyzny było aż 180 prządków (spis wymienia ponadto szczególnie godna tu uwagi tkalnia woali).

Powroźnictwo

Powroźnictwo – nazwa wywodzi się od powroza, czyli wyplatanej liny. Zapotrzebowanie gospodarstw na sznurki i powrozy zaspokajano własną produkcją. Obok tego działały wyspecjalizowane warsztaty powroźnicze nastawione na zaopatrzenie lokalnego rynku, jak też pracujące na konkretne zamówienie.



Marianna Pyrzyk z wnukiem przy kołowrocie, Siewierz 1996 r.

Po II wojnie światowej z wolna rzemiosło to zaczęło chylić się ku upadkowi. Duże zakłady podjęły na potrzeby wsi produkcję lin i sznurka.

Miejscem pracy powroźnika była długa szopa, bądź podwórko. Marianna Pyrzyk w Siewierzu posiadała profesjonalne kołowroty do skręcania lin, prowadniki zwane tu „lerkami” i „dziugacze” spełniające tę samą rolę co przęślice.

Głównym surowcem tkackim było włókno konopne, lniane. Z wyczesanych grubych paków konopnych wito sznurki (szpagat). Następnie skręcano owe sznurki za pomocą kołowrotu w mocne liny zwane postronkami lub powrozami. W Beskidzie Śląski głównymi surowcami do kręcenia sznurów była owcza wełna i sierść kozia.

Krawiectwo

Krawiectwo było tą dziedziną rzemiosła, której konkurencja rozwijającego się w XIX wieku przemysłu nie zaszkodziła, a wręcz pomogła w jego rozwoju i wzroście znaczenia. Krawcy wiejscy w zasadzie przez cały XIX wiek pracowali zwykle w mieszkaniu klienta przynosząc ze sobą własne narzędzia. Od przełomu XIX/XX wieku zaczęli pracować we własnych domach, wiązało się to z upowszechnieniem maszyn do szycia. Wtedy jeszcze ubrania szyto często bez miary i przymiarek, ponieważ nosiło je często kilku członków rodziny.

Wiejscy mistrzowie krawieccy zrzeszeni w cechu zajmowali się przede wszystkim szyciem odzieży ciężkiej, głównie męskiej - płaszczy, garniturów, kostiumów. Szyciem odzieży lekkiej - sukienek, garsonek, a także tradycyjnych kobiecych strojów ludowych zajmowały się krawcowe. Wiele kobiet szyło ubrania „na każdy dzień”, a także bieliznę i odzież dziecięcą na własny użytek. Tkaninę na ubiór klient przynosił sam lub wybierał u krawca, który również sprzedawał materiały.

W pracowni krawca znajdowała się maszyna do szycia prostego ściegiem stebnowym, a także maszyna „zic-zac” szyjąca ściegiem zygzakowatym. Prócz tego znajdował się stół do krojenia i prasowania materiału, duże lustro, jeden lub nawet kilka manekinów do modelowania ubioru oraz narzędzia i przybory niezbędne w krawiectwie: deski, prasulnice, miary krawieckie, nożyce, napastrki, igły, szpilki, mydełko, itp.



Nożyce krawieckie

Nożyce występowały w trzech rodzajach: dużych przeznaczonych do krojenia tkanic, średnich do przykrawania w czasie szycia i małych do przecinania dziurek, a także ich odmiany, np. do ząbkowania brzegów. Maszyny do szycia lekkiego produkcji takich firm jak Singer, Nauman i Durkopp kupowano w nielicznych sklepach. W okresie

międzywojennym na Górnym Śląsku w części przemysłowej przyjęło się traktować w domach robotniczych maszyny do szycia jako swego rodzaju zabezpieczenie finansowe. W trudnych okresach popularna singerka oddawana była do lombardu.



Karol Matysik przy pracy, Michałkowice 1996 r.

Obecne tradycyjne krawiectwo powoli zanika w wyniku masowej produkcji taniej odzieży, importu wyrobów z dalekiego wschodu oraz sprzedaży w sklepach odzieży używanej.

Plecionkarstwo

Z domowego rękodziela, służącego wyłącznie potrzebom własnego gospodarstwa rozwinęło się plecionkarstwo (koszykarstwo).

Rzemiosło to nie wymaga stosowania specjalistycznych narzędzi, zaś same wyroby plecionkarskie odznaczają się lekkością, wytrzymałością i elastycznością. Odpowiedni dobór surowca i splotu umożliwiał wykonanie dowolnych form i ich rozmiarów. Plecionkarze rodzimi wykorzystywali głównie wiklinę, słomę i korzenie drzew. W Koziegłowach i okolicy wyrabiano produkty z taśmy, czyli wiórek drewnianych. W końcu XIX i na pocz. XX w. w ośrodkach plecionkarskich zaczęły powstawać przedsiębiorstwa działające na zasadzie systemu nakładczego. Po II wojnie światowej te swoiste manufaktury przekształcono w spółdzielnie pracy np. w Skoczowie i Dziegielowie na Śląsku Cieszyńskim. Oprócz zorganizowanej produkcji występowali również plecionkarze zajmujący się wyrobem tradycyjnych przedmiotów, zwłaszcza potrzebnych w gospodarstwie koszy. W zimie plecionkarze pracowali zwykle w kuchni, latem w szopie lub na podwórzu.

Plecionkarstwo wiklinowe. Wiklina (rodzaj wierzby) rośnie głównie nad rzekami, może być uprawiana na plantacjach. Głównie używa się trzech gatunków wikliny: purpurową (purpurka), konopiankę i amerykańkę. Stanisław Lis z Siewierza posiadał następujący zestaw sprzętów i narzędzi: zbiornik żelazny do moczenia wikliny, piec do gotowania wikliny, nóż, kolec do przytwierdzania wyrabianego kosza na ławie koszykarskiej, żelazny pobijak, rozdzielacz, czyli drewniany kołek do dzielenia prętów wiklinowych, sekator.



Stanisław Lis przy przy wyplataniu kosza, 1997 r.

Dawniej wyrabiano z wikliny kosze na ziemniaki, kosze wysiadówki dla kur, koszyczki na święcone, półkoszki do wozów. W późniejszym czasie pojawiły się kosze na bieliznę i meble. Obecnie wyroby wiklinowe przeżywają renesans. Wyroby wiklinowe powstają głównie w spółdzielniach. Nieliczni plecionkarze pracują jeszcze w Niegowej i w okolicach Siewierza.

Plecionkarstwo w słomie. Słoma była dawniej surowcem ogólnodostępnym, tanim oraz łatwym w przygotowaniu do produkcji. Najlepszym materiałem była słoma żytnia zebrana z pola przed żniwami. Ze słomy wykonywano różnej grubości wałki tzw. powróśla, poszczególne wiązki słomy łączyło się ze sobą np. sznurkiem, drutem lub łykiem. Ze słomy wyrabiano naczynia zasobowe ule i słomianki do chleba. W latach 60-tych ubiegłego wieku pojawiły się dekoracyjne maty ze słomy. Obecnie produkcja skierowana jest dla klientów sklepów sieci Cepelia. Do wyplatania wykorzystywano dawniej również korzenie sosnowe.

Kowalstwo

Kowale na wsi zaopatrywali gospodarstwa chłopskie w niezbędne narzędzia rolnicze oraz świadczyli usługi w zakresie ich naprawy.

Kowale zajmowali na ogół wysoką pozycję w społeczności wiejskiej. Wiele kuźni było dziedziczonych z ojca na syna i to przez kilka pokoleń.



Czesław Korusiewicz podkuwający konia, Siewierz 1996 r.

W niektórych miejscowościach występowali tzw. kowale gromadzcy. Byli to kowale wynajęci przez społeczność wiejską, gdzie za kawałek gruntu, dom i kuźnię – obsługiwali rolników.

Warsztaty kowalskie znajdowały się również na terenie wiejskich folwarków. Kuźnie wiejskie budowano przeważnie w pośrodku wsi np. Turze k. Raciborza lub na jej obrzeżach – Łazy k. Błędowa. Do poł. XIX w. budowano kuźnie drewniane, do dziś zachowały się tylko nieliczne, przykładowo w Strzemieszycach Małych oraz w parkach etnograficznych w Chorzowie (kuźnia z Zamarsek k. Cieszyna i kuźnia z Łaz k. Błędowa), w Pszczynie (kuźnia z Goczałkowic). Od XVIII w. zaczęto wznosić kuźnie murowane z kamienia i cegły.

Wewnątrz typowej kuźni znajdowały się palenisko, miech, kowadło, ręczne narzędzia. Zakres działalności kuźni wiejskich był bardzo szeroki. Do końca XVIII w. kowale produkowali większość narzędzi rolniczych pługi, kopaczki, sierpy, a także przedmioty domowego użytku. Nierzadko kowale usuwali zęby za pomocą kleszczy lub tzw. lewarków.

W wielu miejscowościach istniały swoiste spółki kowalsko – kołodziejskie wyrabiające wozy.

W końcu XIX w. tradycyjne kowalstwo zaczęło podupadać. Jeszcze po II wojnie światowej istniały liczne kuźnie wiejskie, jednak w wyniku zapotrzebowania gospodarstw wiejskich na specjalistyczne narzędzia, tradycyjne kuźnie nie były w stanie sprostać

wymogom technologicznym.

Równie istotny był upadek tradycyjnego transportu konnego; zaniechanie produkcji wozów jak i samo redukowanie koni z gospodarstw wiejskich, zaniechanie podkuwania koni pozbawiło wielu kowali zajęcia. Niektóre warsztaty przeradzały się w zakłady przemysłowe.

Przykładowo kuźnia Wilhelma Fitznera w Laura Hucie (dziś Siemianowice Śl.) została rozbudowana w latach 1869-70 w fabrykę kotłów (obecnie Wojskowe Zakłady Mechaniczne produkujące m.in. transportery opancerzone).

Współcześnie kowale zajmują się głównie wyrobieniem ozdobnych ogrodzeń, akcesoriów kominkowych, a nawet uzbrojeniem rycerskim, np. zakład Jana i Roberta Sochów w Bieńkowicach k. Raciborza. Wyrób ozdobnych kutych ogrodzeń, bram, krat okiennych itp. określany jest mianem kowalstwa artystycznego (niezbyt szczęśliwie nazywany kowalstwem ozdobnym). Przykładem jest działalność pasjonata Jana Demskiego z Sarbów k.Przeworna, który z pasji uczynił biznes a spod młota w jego firmie Asormet "wychodzą" nie tylko przedmioty użytkowe ale i delikatne kwiaty z metalu.

Garncarstwo

Zajęcie to stanowiło w przeszłości ważny dział wytwórczości rzemieślniczej zaspokajającej w szerokim zakresie potrzeby gospodarstw domowych. Jeszcze w 2 poł. XVIII w. reprezentowane było na Śląsku przez kilkaset warsztatów w mieście i na wsi. W XIX w. zanika zupełnie. Do wczesnego upadku tradycyjnego garncarstwa na Śląsku przyczyniła się fabryczna produkcja najpierw żeliwnych, a potem emaliowanych naczyń oraz powstanie już w XVIII w. manufaktur ceramicznych wyrabiających naczynia kamionkowe i fajansowe. Znacznie dłużej przetrwało tradycyjne garncarstwo na Śląsku Cieszyńskim. Jeszcze w XIX w. i na pocz. XX w. istniało kilka dużych ośrodków garncarskich m. in. w Wiśle, Strumieniu, Skoczowie i w Jabłonkowie na Zaolziu.



Tomasz Maltazar przy klusowaniu gliny, Siewierz 1956 r.

Ważnym i dobrze prosperującym ośrodkiem był Siewierz, do lat 80-tych ubiegłego wieku działało jeszcze dwóch garncarzy: Tomasz Maltazar i Czesław Łukasik. Warsztat pracy – pracownia garncarska mieścił się w izbie. Wyposażenie takiego warsztatu składało się z koła

do toczenia wyrobów, ławy, glinianego zbiornika na glinę i wodę (kalinik), drewnianego gładzika, drucika do podcinania gotowych wyrobów z koła. Piecęgarncarskie zwykle wolnostojące znajdowały się poza domem. Gлина podstawowy surowiec garncarski występuje w przyrodzie zmieszana z piaskiem, żwirem, ziemię. Domieszka tlenków żelaza nadaje wypalanej glinie różne odcienie czerwieni, zaś wapno barwi ją na kremowo.

Surowiec pozyskiwali garncarze z płytkich wykopów. Do celów zdobniczych stosowano ręcznie ucierane w moździerzach glazury i polewy. Złożona na podwórku glina lasowała się na deszczu i mrozie. Wiosną gdy glina odtajała to, zaczynało się jej wyrabianie. Ostruganą, udeptaną i oczyszczoną glinę garncarze wyrabiali jak ciasto „klusowano”. Kolejny etap to toczenie na kole garncarskim garnka, wazonu, misy, donicy. Po dorobieniu ucha i innych elementów następowało zdobienie. Wysuszone wyroby poddawano szkliwieniu i wypalaniu w piecu garncarskim. Ciekawe przykłady dawnych wyrobów garncarskich można zobaczyć m.in. w Muzeum Górnośląski w Bytomiu oraz w Muzeum w Raciborzu.

Na Dolnym Śląsku, w Parowej k. Bolesławca, tamtejszej stolicy ceramiki w trójpokoleniowej manufakturze rodziny Błotnych nadal wytwarzane są naczynia reprezentujące tzw. ceramike brązową. Można je zobaczyć w pobliskim zamku Kliczków jako elementy wystroju ale również spełniające swe oryginalne funkcje podczas prezentacji historycznych lub imprez masowych. Stanowią również wyposażenie tematycznej sali Chłopskiej we wrocławskiej Piwnicy Świdnickiej, najstarszej restauracji w Europie.

Targi i jarmarki

Idę na targ, idę na jarmark - dziś dla nas znaczy praktycznie to samo. Wcześniej jednak jarmark oznaczał doroczny targ odbywający się w określonym terminie, z reguły związany ze świętem patrona, zaś targ - to stałe miejsce zwane też targowiskiem, a także forma lokalnej wymiany towarowej, zwykle odbywającej się w określone dni tygodnia. Dla małych miast i wsi targi i jarmarki niegdyś stanowiły niejako instytucję gospodarczo-kulturalną.



Na targu w Skoczowie, 1967 r.

Z handlem wiązały się też pewne zwyczaje. Przykładowo przy większych transakcjach takich jak kupno konia, ugodę stanowiło uderzenie w dłonie kupującego i sprzedającego, a następnie wspólna wyprawa do karczmy celem opicia transakcji, która inaczej mogłaby się nie udać. Z czasem w większości miast jarmarki jako takie zanikły, pozostały targi które wymiennie zaczęto nazywać też jarmarkami. Targi i jarmarki które odbywały się raz w tygodniu przyczyniały się do ożywienia wymiany z okolicznymi wsiami. Zachęcały do odwiedzania miasta przez tamtejszych rzemieślników i nadawały rytm zarówno pracy wytwórczej rzemiosła, jak i zbytowi płodów rolnych ze wsi.

Miasto uzyskiwało przy tym dochody z opłat targowych, a właściciel miasta z pobieranego myta. W Mysłowicach dawniej odbywały się jarmarki roczne przekraczające ramy lokalne, ułatwiające kontakty handlowe z sąsiednimi ziemiami polskimi.

Miasto miało prawo urządzenia trzech jarmarków. Dwa z nich miały charakter specjalistyczny. Handlowano wtedy tylko bydłem i końmi.

Już od drugiej połowy XVI wieku do miasta przybywali kupcy i rzeźnicy nie tylko z Górnego Śląska, lecz także z Małopolski. Jednak główne szlaki handlowe z Wrocławia do Krakowa biegły przez Bytom, Będzin, Olkusz lub przez Racibórz, Rybnik, Żory i Pszczynę - omijały więc Mysłowice. Stąd też udział kupców myśłowickich w wymianie między Śląskiem, a Rzeczpospolitą był raczej znikomy. W Cieszynie większość ruchu

handlowego odbywała się na cotygodniowych targach w czasie których podmiejska ludność rolnicza wymieniała płody rolne na wyroby cieszyńskiego rzemiosła. Większe targi tzw. jarmarki odbywały się początkowo tylko dwa razy w roku, potem władcy nadali Cieszynowi prawo urządzania trzeciego (1475 r.) i czwartego jarmarku (1581 r.). Obecnie tych i innych jarmarków już się nie organizuje.

Bibliografia:

- Bazielich B. Zabytki ludowej kultury na Śląsku i w częstochowskim, Bytom 1975
- Berendt Elżbieta, Współczesna twórczość ludowa, w: Dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska, Wrocław 1996
- Gil E. Rzemiosło wiejskie na Opolszczyźnie wytwarzające środki produkcji dla gospodarstwa chłopskiego [praca doktorska z zakresu kowalstwa, kołodziejstwa, rymarstwa i bednarstwa], Wrocław 1980
- Hanke R. Dzieje rzemiosła polskiego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim od przełomu XIX i XX w. do 1948 r., Warszawa 1980
- Itman L. Przyczynek do znajomości rzemiosła bednarskiego w Polsce, Wrocław 1955
- Kopczyńska-Jaworska B., Niewiadomska-Rudnicka M. Piękno użyteczne czy piękno ginące. Informator o realizacji programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ginące zawody”, Łódź 1997
- Kuczyńska T. Pamiątka z Polski, Warszawa 1978
- Ludowa wytwórczość rękodzielnicza [informator po wystawie – Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie], Warszawa 1990
- Malicki L. zarys kultury materialnej górali śląskich, Katowice 1936
- Nizińska I. Z badań nad rzemiosłem w Siołkowicach Starych [w:] Etnografia Polska, t. 1, 1959
- Oficjalska E. O szyciu prawie wszystko [informator po wystawie - Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu], Opole 1996
- Owczarek L. Wikliniarstwo i koszykarstwo, Warszawa 1955
- Rostworowska M. Nowi osadnicy, w: Dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska, Wrocław 1996
- Szpyrc A., Szymik J. O rzemiosle na Śląsku Cieszyńskim, Czeski Cieszyn 1993
- Turnau I. Garbarstwo na ziemiach polskich w XVI – XVIII w., Wrocław 1975
- Wesołowska H. Rzemiosło wiejskie [w:] Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej, Wrocław 1991
- tejże, Relikty kultury tradycyjnej, [w:] Dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska, Wrocław 1996

© Wszystkie prawa zastrzeżone.

Reprodukcje i odtwarzanie w jakiegokolwiek formie, w całości lub we fragmentach, wyłącznie za zgodą właściciela praw autorskich.

Wydawca:
Górnośląski Park Etnograficzny